Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 2. Nowy Targ, dnia 7. stycznia 1923 r. Rok XI.

# GAZETA PODHALAŃSKA



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu. — „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź.

Cena pojedyn. numeru 100 Mk.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1000 Mk. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zamknięte) są wolne od opłaty pocztowej.

Dowodem życzliwości, jaką cieszy się nasza Gazeta u swoich czytelników, jest następująca:

## Kolenda.

(Na nutę »Hej w dzień Narodzenia«)

Hej Bracia Polacy, stańmy dzisiaj w koło.
Panu maleńkiemu śpiewajmy wesoło.
Podnieśmy swe głosy
Pod same niebiosy
Hej kolenda, kolenda.

Do szopy w Betlejem Bracia pospieszajmy,
Boga w tem żłóbeczku lichym przywitajmy.
Który się narodził, Polskę oswobodził.
Hej kolenda, kolenda.

Witamy Cię Jezu, dla nas narodzony,
Między bydlętami w żłobie położony,
Przez Twe narodzenie daj Polsce zbawienie!
Hej kolenda, kolenda.

Przyszliśmy do Ciebie dzieci Polskiej ziemi,
Prosić miłosierdzia nad nami wszystkimi,
Racz że się zmiłować, jedność nam zgotować.
Hej kolenda, kolenda.

Przez tak długie lata byliśmy w niewoli,
Znosiliśmy krzyże, co nas jeszcze boli,
Teraz jużśmy wolni, ale niespokojni.
Hej kolenda. kolenda.

Wprawdzie, że już Polskę mamy wyzwoloną,
Lecz na kilkanaście partyj podzieloną.
Błagamy litości, bo brak nam jedności.
Hej kolenda, kolenda.

O droga Dziecino, ufamy dziś w Tobie,
Któraś jest złożona na sianeczku w żłobie,
Że przez narodzenie dasz nam zjednoczenie.
Hej kolenda, kolenda.

Prosimy cię, Jezu, spójrz na nasze niwy,
Błogosław nam w pracy i daj rok szczęśliwy,
Byśmy w zgodzie żyli i Ciebie wielbili.
Hej kolenda, kolenda.

Mili Czytelnicy Podhala gazety,
Miejmy dzisiaj wszyscy tylko te zalety,
Chętnie ją czytajmy, braciom zalecajmy!
Hej kolenda, kolenda.

Bo nam dziś wskazuje nasz rozum i głowa,
Że to jest gazeta nasza powiatowa,
Dla chłopa i panka nasza Podhalanka.
Hej kolenda, kolenda.

Teraz na ostatek w tej mojej kolendzie,
Życzę wszystkim zdrowia w całym kraju wszędzie,
W Polsce wyzwolonej i oswobodzonej
Hej kolenda, kolenda.

*Jan Chudy*
*z Sałrwina.*

# W sprawie niszczenia lasów podhalańskich.

Starostwo w Nowym Targu wydało następujące rozporządzenie dnia 12. grudnia 1922. do l. 35545/B. Do Wszystkich Zarządów lasów w powiecie i Wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Ze względu na stwierdzony masowy wywóz drzewa z lasów tutejszego powiatu, opierając się na postanowieniach § 2. ust. z 15/3. 1904 Dz. u. kr. Nr. 95., w myśl której wyrąb drzewostanów bez zezwolenia Starostwa jest niedopuszczalny, zakazuje się wywozu wszelkiego rodzaju drzewa z lasów, które zostało uzyskane z wyrębów, dokonanych bez zezwolenia Starostwa.

Ponieważ tego rodzaju czyn popełniony przez posiadacza lasu względnie przedsiębiorcę stanowi przekroczenie § 2. i 6. wspomnianej ustawy, Starostwo zastrzega sobie wdrożenie postępowania karnego po myśli § 16. tejże ustawy i wydania dalszych zarządzeń co do wyrąbanego bezprawnie drzewa, jak nałożenie na winnych kary aresztu do 3 miesięcy i konfiskaty drzewa na rzecz Krajowego funduszu dla zalesień ochronnych.

Odnośnie do przygodnych użytków, czyszczeń i trzebieży lasów, przeprowadzonych w celach gospodarczych, które to czynności nie wymagają specjalnego zezwolenia Starostwa, zauważam, że mimo to muszą one być zgłoszone w Starostwie, zaś w ten sposób pozyskany materjał może być wywieziony z powiatu dopiero za poświadczeniem Starostwa, że pochodzi z czyszczeń i trzebieży oraz, że nie jest potrzebny na pokrycie zapotrzebowania kontyngentu budulcu i opału po myśli rozp. Min. Rob. Publ. Nr. 96. poz. 887 z 11/9. 1922.

Ze względu na bezplanową gospodarkę w niektórych lasach tut. powiatu, jakoteż z uwagi, że z lasów tych ustawicznie wywozi się drzewo, podczas gdy kontyngent zajęty na cele odbudowy nie został jeszcze w zupełności dostarczony, wstrzymuję prowizorycznie wszelki wyrąb i wywóz drzewa (drewna) z powiatu z dniem dzisiejszym, aż do czasu stwierdzenia, że:

1) wyrąb odbywa się na podstawie zatwierdzonego planu gospodarczego lub też zgodnie z przepisami ustawy z roku 1852,

2) że kontyngent przepisany ustawą Sejmową tak w opale jak i budulcu został już pokryty, względnie jest dostatecznie zabezpieczony.

Celem uniknięcia zatem konsekwencji wyniknąć mogących z niezastosowania się do niniejszych zarządzeń, wzywam wszystkich posiadaczy lasów i przedsiębiorców, (właścicieli tartaków i składów drzewa) by we własnym interesie jeszcze przed upływem b. r. zgłosili w tutejszem Starostwie wyręby na rok 1922/1923. podając gminę, parcelę katastralną, powierzchnię i masę wyrębu, przedłożyli do wglądu plany gospodarcze i zawarte umowy oraz podali cel wyrębu i nazwisko przedsiębiorcy.

FELIKS GWIŻDŻ.

# Za Obyrtacza.

(Rzecz odznaczona I-szą nagrodą na konkursie „Kurjera Warszawskiego")

(Ciąg dalszy)

Skałkę zaczął podrzucać gwałtowny śmiech. Kręcąc głową uparcie, znów próbował coś powiedzieć. Wójt zelżał. Czekał na replikę.

— Przyłączyć do Bielawki Porabę, a potem robić miasto — wykrztusił wreszcie pisarz.

Wójta olśniła ta myśl. Istotnie. W sąsiedniej Porabie wszystko było gotowe. Kościół, rynek, kilka sklepów, dwór, tracz, wszystko. Przyłączyć tylko do Bielawki, ogłosić miastem i sprawa załatwiona. Że też to musiało przyjść do głowy takiemu wołowatemu Skałce, a nie wójtowi.

— Toby też było — spokojnie i chłodno cedził Obyrtacz swe słowa. — I toby było. Może i tak być. Wójt tem głupawy, nam przypadnie burmistrzostwo. Będzie nas — cicho. Nie gadać o tem z nikim i nikomu — groził Obyrtacz palcem. Trza ułożyć pismo.

Pisarz rozłożył papier. Już i pióro zamoczył w atramencie, gdy wójt kazał mu się wstrzymać. Nie wiedział, do kogo pisać. Do starostwa w mieście, do Krakowa, czy do samego rządu w Warszawie.. Starostwo z zazdrości może wszystko popsuć — medytował — Kraków też niepewny. Tam urzędują nad byle śliną tak, jakby chodziło o koniec świata. O Warszawie zaś słyszał, że tam radzi popierają wszystko, co nowe, nie głowią się nad byle czem i nie zważają na żadne krzyki. Zresztą co głowa to głowa, a nie ręce lub nogi. Warszawa zwyciężyła. Zaczęli pisać. Powoli im to szło, ale szło, Lepiej wolno, a zdolno. Co nagle, to po djable. Opisali najpierw Bielawkę. Obszernie, a opatornie. Tak żeby było dużo do czytania, mało do uchwycenia. Podkreślono jednak dobitnie, że Bielawka może sobie wystarczyć sama. Ale chętnie przytuli ku sobie Porabę, ze względu na niektóre jej urządzenia. Nie wymieniono wszakże tych urządzeń. Starostwo może zostać, gdzie jest. Sąd by się przydał. Apteka niepotrzebna. Naród w Bielawce taki zdrowy, że świeżo, po wielkiej wojnie, dał siedmiu chłopców wojsku, a o niedługo może dać drugie tyle. Już dorastają.

Dodali jeszcze to i owo i skończyli. Wójt postanowił sam, z zachowaniem wszelkich ostrożności, wrzu-

Na podstawie opinii Inspekcji leśnej otrzyma zgłaszający albo zatwierdzenie zgłoszenia albo też zazarządzonem zostanie na koszt petenta dochodzenie na miejscu, celem ustalenia dopuszczalności wyrębu.

Uchylenie się od niniejszego prowizorycznego zarządzenia, mającego na celu zabezpieczenie zagrożonych intaresów dobra publicznego, uważane będzie jako chęć wprowadzania w błąd władzy, a przeciwko winnym tego przekroczenia zostanie wdrożone dochodzenie karne.

Drzewo przewożone do obcego powiatu będzie w tym wypadku uważane, jako zajęte na poczet kontyngentu na cele opału i odbudowy lub też jako pochodzące z kradzieży, — i jako takie przez podwładne im organa skonfiskowane.

Furmani wiozący drzewo winni mieć poświadczenie odnośnej Komendy Policji państwowej, powołujące datę i liczbę rozp. Starostwa, zezwalającego na wywóz, które wraz z wiezionem drzewem oddają odbiorcy drzewa, a dla którego zaświadczenia będą stanowić dowód prawnego nabycia. Przesyłki drzewa koleją poza granicę powiatu odbywać się będą na podstawie zezwoleń Starostwa, które Starostwo umieszczać będzie na listach przewozowych.

Podania o takie zezwolenia należy przedkładać Starostwu należycie udokumentowane i zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 200 Mkp.

Starosta:
*Trześniowski* w. r.

# Praktyczne rady gospodarcze.

## Jak stworzyć najlepszą rasę polskich kur.

Ponieważ zbliża się czas zajęcia się wylęgiem i doborem jaj wylęgowych, pragnę zachęcić nasze gospodynie, aby koniecznie już w tym roku zabrały się poważnie do podniesienia rasy kur zielononóżek, która jest najodpowiedniejsza do naszego klimatu. Byłoby więc bardzo pożądane, aby tak dwory, jakoteż i mniejsze gospodarstwa właściańskie, starały się już do tegorocznych lęgów o jaja zielononóżek, które można nabyć we wzorowo urządzonej Hodowli drobiu w Zarządzie dóbr Raba wyżnia, Małopolska obok Chabówki.

Im większym zapasem drobiu będziemy rozporządzali tem łatwiej będziemy mogli wśród niego wybierać odpowiednie sztuki hodowlane i w ten sposób w możliwie najkrótszym czasie dojść do ustalenia i ulepszenia tej rasy.

Zielononóżki, przyzwyczajone do naszego klimatu i mające bardzo skromne wymagania, są jedyną rasą u nas, zasługującą na rozpowszechnienie.

Budowa kur zielononóżek, jest typową budową wszystkich ras jajonośnych Nie są one zbyt duże, ale dobrze zbudowane, piersi szerokie, uda i łydki grube przylegające do ciała, nogi szeroko rozstawione, stopy gładkie, nie porośnięte, okryte łuską oliwkową, podeszwy także zielone, ale jaśniejsze jak wierzch nogi. Charakterystyczną cechą jest całkiem czerwona zausznica, grzebień pojedynczy, cienki, przewiesisty, niezakrywający jednak oka, u koguta prosto stojący, miernie głę-

cić to pismo do skrzynki pocztowej. Mógł to zrobić w Porabie, ale ją ominął i poszedł z niem aż do Chabówki.

Gdy wracał stamtąd, czuł się już burmistrzem. Góry się rozstąpiły, potoki usunęły się na bok, Bielawka przestronno i swobodnie stała na wielkiej równi. Z boku doczepiła się ku niej Poraba. Wyglądała na przedmieście. Obyrtacz uśmiechał się i do niej. Na rynku bielawczańskim akurat był jarmark. Fury, bryczki, stragany, ryk bydła, dobijanie targów — to wszystko zlewało się w jakąś radosną muzykę. Nagle on, Obyrtacz, zjawił się na rynku. Pokazują go sobie. On nic. On też kupczy Jest burmistrzem, chodzi w wysokich butach i kupczy. Ale czem? Kupczy solą. wszyscy u niego kupują. Nawet żydzi. Robi świetne interesy. Sprzedaje całe stosy tej soli i nie ubywa mu jej.

Tak dumając, doszedł ku karczmie w Porabie i spostrzegł się, że mu w gardle zaschło, a wargi obsiadła gęsta słoność. Wszedł tedy do karczmy. Karczma nie wiedziała jeszcze, co ją czeka, nie przeczuwała, że lada tydzień będzie restauracją w mieście Bielawce. Obyrtacz to wiedział i dziwnie błogo uśmiechał się do jej ścian i do ludzi, których w niej zastał.

— Śmieje się, jak dziad do sera — syknął ktoś za nim.

— Skądeście i za czem chodzicie? docinał inny.

Dyć to wójt z Bielawki! — parsknął śmiechem jakiś urlopnik. . .

— Burmistrz! Na zdrowie, panie burmistrzu! — pchał się ku niemu jakiś włóczęga wojenny.

Obyrtacz chciał się cofnąć Zdało mu się, że ci ludzie podpatrzyli go i odkryli jego tajemnicę. Gdy wahał się — jacyś dwaj przynapici gazdowie ujęli go pod ręce i zawiedli do szynkwasu.

— Co wójt, to wójt — mamrotali nowi przyjaciele. — Dyćby go tam i w Bielawce wójtem nie zrobili, jakby nie miał głowy na karku, a nóg, uczciwszy uszy, poniżej. . .

Karczma zatrzęsła się od śmiechu. Gdy jednak Obyrtacz postawił trzy wódki i napił się z gazdami, ucichło się nieco. Przysunęli się nawet ku niemu i nowi przyjaciele. Obyrtacz i tych zratował. Złe śmiechy przemieniły się w dobre i życzliwe. Obyrtacz pozyskał całą karczmę. Gdy wychodził, rozlegały się nawet wiwaty na jego cześć.

To go podniosło na duchu. Wiedział już, jak w razie czego zdobyć całą Porabę. Szedł tedy ku Bielawce, mocny, śmiały i dumny.

(Dokończenie nastąpi.)

boku ząbkowany. W upierzeniu ustalonych kolorów są tylko dwa to jest kuropatwie i dropiate, kuropatwie są ładniejsze, mają na szyi złocisty kołnierz, plecy i skrzydła są ciemne, koloru dzikiej kuropatwy. Kogut ma piękne pióra i podbrzusze czarne z połyskiem zielono szafirowym i takież pióra, pokrywające wachlarz w ogonie. Kołnierz ma na szyi złocisty, plecy bronzowo czerwone.

Są to kury lekkie, pracowite, to znaczy, że same chętnie sobie pożywienie wyszukują, ale nie znoszą ciasnych zamknięć. Porastanie pierzem odbywa się szybko, bo już w 7-mym dniu po wylężeniu, pisklęta dostają skrzydełka, a w 7-mym tygodniu są pokryte gęstym puchem i piórkami. Tuczą się łatwo i dobrze, w ostatnim tygodniu powinny już być odstawione do tuczu, który nie powinien trwać dłużej nad 3 tygodnie od dobrze utuczonej sztuki można osiągnąć do 3 funtów mięsa. Z końcem 6 go miesiąca wybiera się sztuki bez zarzutu odpowiednio do chowu i takie sztuki należy oddzielać i do tuczu przeznaczać.

Kury z wczesnych wylęgów wiosennych zaczynają już nieść z końcem 5-go miesiąca, a zatem marcówki już w sierpniu się niosą. Wczesna nośność jest jedną z największych zalet, a ponieważ jest to dziedziczne, należy więc tylko od wczesnych i niosnych kur używać jaj do wylęgów.

Niosną kurę nazwiemy taką, która już w pierwszym roku zniosła 150—160 jaj i tylko takie należy zostawić do chowu, od starszych kur możemy osiągnąć 180 do 190 jaj. Kolor jaj jest kremowy.

Weźmy się więc do hodowli drobiu zielononóżek, a stworzymy z nich najlepszą rasę polskich kur

*Podał Swój.*

# Przegląd polityczny.

**Polska** Okres świąteczny przyniósł pewien zastój w zakresie polityki wewnętrznej. Odbywały się tylko rozmowy między przywódcami stronnictw, porozumiewał się z nimi także prezydent Rzeczypospolitej. Rozmawiał on między innymi z posłem Głąbińskim, prezesem Związku Lud.-narodowego.

Sejm rozpocznie swoje posiedzenia koło 10/I.

Dnia 30. grudnia odbył się w Warszawie proces zabójcy ś. p. prezydenta Narutowicza, Eligjusza Niewiadomskiego. Oskarżony popełnił przestępstwo przewidziane w art. 99 kodeksu karnego i w art 15. Przepisów przechodnich do niego, za które grozi mu kara albo ciężkiego bezterminowego więzienia albo śmierci. W trybunale zasiedli sędziowie Laskowski, Krasowski i Kosakowski, oskarżał prokurator Rudnicki Oskarżony, który początkowo zamyślał się sam bronić, przyjął potem obrońcę z urzędu adw. Kijeńskiego; przemawiał jednak w sądzie sam trzykrotnie. Czynu swojego się nie wypierał, wyjaśnił dalej, że pierwotnie zamyślał zabić poprzedniego Naczelnika Państwa marszałka Piłsudskiego, gdyby przyjął wybór na Prezydenta, zabił zaś ś. p. Narutowicza, uważając go za narzędzie w cudzych rękach i człowieka słabego, który przyjął wybór dokonany głosami mniejszości. Prosił zaś oskarżony o karę śmierci, gdyż już w chwili zamachu dawał swoje życie za życie zamordowanego. Słusznie określił prokurator Rudnicki czyn Niewiadomskiego jako wyrosły samodzielnie w jego mózgu, czyn okrutny i bezmyślny, który przeciwstawił się jakby liberum veto woli narodu. Wieczorem przed godz. 9 zapadł wyrok, skazujący Eligiusza Niewiadomskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Tym wyrokiem zamyka się krwawa karta w dziejach nowoczesnej Polski, oby na zawsze.

**Odszkodowania niemieckie**. Komisja odszkodowań orzekła, że Niemcy dopuściły się wykroczeń w sprawie odszkodowań. Tem samem Francja i inne państwa nabywają praw do samodzielnych kroków wobec Niemiec, aby wymusić na nich spełnienie warunków traktatu wersalskiego. Przedtem jednak odbędzie się konferencja w Paryżu. Niemcy są w strachu i robią nowe obietnice że uregulują sprawę odszkodowań i zapewnią Francji szybką zapłatę. Zdaje się jednak, że jest to tylko nowy wybieg, gdyż Niemcy na spadku swej waluty, a zwłaszcza wielcy przemysłowcy robią świetne interesa i płacić całkiem nie myślą. Nie chcą oni uznać swojej przegranej, choć to może ich doprowadzić do ostatecznej klęski.

**Pokój z Turcją** jest znowu zagrożony. Przeszkodą jest sprawa Mossulu, gdzie znajdują się wielkie tereny naftowe.

Anglja chce zatrzymać Mossul przy państwie nowoutworzonem Iraku, w którem posiada ogromne wpływy, Turcja chce Mossulu dla siebie i nawet wysyła tam wojsko.

**We Włoszech** utrwala się rząd Mussoliniego, tworząc ochotniczą milicją bezpieczeństwa narodowego, mającą na celu służbę Bogu i Ojczyźnie. Służba w tej milicji będzie bezpłatna, wejdą do niej, oczywiście, faszyści przedewszystkiem. Inne organizacje wojskowe rozwiązano, Policja cywilna będzie liczyła zamiast 6000 dotychczasowych 12000 ludzi, wojsko zaś czynne w miesiącach zimowych 160000, w innych 300000

**Czechy.** Prezydent republiki czeskiej wymawia się, że umowa pittburska miała dotyczyć tylko amerykańskich obywateli. Słusznie Słowacy odpowiadają na ten wykręt, że ani p. Masaryk, ani inni podpisujący nie byli obywatelami amerykańskimi i prawa podpisywać za nich nie mieli.

## KRONIKA

**W sprawie ksiąg gruntowych na Spiszu i Orawie.** Prawdziwą bolączką ludności powiatu spisko-orawskiego jest brak przetłumaczonych ksiąg gruntowych w sądach w Czarnym Dunajcu i Nowym Targu.

Księgi te znajdują się obecnie w Sądzie apelacyjnym w Krakowie, dokąd przesłano je do przetłumaczenia. Chociaż przetłumaczenie tych ksiąg wymaga wiele pracy, może być bardzo prędko uskutecznione, jeżeli Prezydjum Sądu Apelacyjnego zakontraktuje do tego zajęcia większą ilość tłumaczy języka węgierskiego. Trzeba się jednakże spieszyć gdyż młodzież akademicka ze Spisza i Orawy przeważnie już kończąca studja w Krakowie, a znająca język węgierski, stanowi ostatnie pokolenie młodzieży pochodzącej ze szkół węgierskich i w najbliższej przyszłości sądy mogą znaleść się w poważnym kłopocie w ukończeniu zaczętej pracy. Dotychczasowa akcja jest niesłychanie powolną i obliczona na szereg lat, co jest oczywiście połączone z wielkiemi stratami dla miejscowej ludności i niesłychanem utrudnieniem normalnego urzędowania w Sądach na Podhalu.

Z przykrością musimy nadmienić, że Prezydjum Sądu Apelacyjnego nie poświęca tej sprawie należnej uwagi i nie wyznaczyło odpowiednich kredytów na ten cel.

Dotychczasowi tłumacze ksiąg gruntowych zrezygnowali z tłumaczenia z powodu śmiesznie niskiego wynagrodzenia za pracę, opóźnień wypłat i nie uwzględniania słusznego ich żądania podwyżek drożyźnianych, analogicznie do podwyższek płac urzędow.

Apelujemy gorąco do Ministerstwa Sprawiedliwości i Prezydjum Sądu Apelacyjnego, aby akcję tłumaczenia ksiąg gruntowych gmin spisko-orawskich w interesie ludności przyspieszyło i sprawą tą szczerze się zajęło.

**Miasto Nowy Targ bez policji.** W uzupełnieniu wiadomości pod tym tytułem w poprzednim numerze dowiadujemy się, że magistrat Nowego Targu ofiarował policji na pomieszczenie dwa domy, dlaczego jednak tam policja się nie umieściła, nie umiano nam dostatecznie wyjaśnić. Mówią także, że wyrzucenie policji z dotychczasowego pomieszczenia spowodowała opieszałość pewnego funkcjonarjusza państwowego. Sądzimy, że w tej sprawie powinny powołane do tego władze dać urzędowe wyjaśnienie.

**Z Czarnego Dunajca piszą nam.** Dużo dzisiaj pisze się i mówi o podniesieniu kulturalnem gospodarczem Podhala. Istnieją różne organizacje, które wzięły sobie za zadanie urzeczywistnienie powyższych celów.

Istnieje Związek Górali w Zakopanem. Związek Podhalan w Nowym Targu, który rok rocznie odbywa Walne Zjazdy i obraduje na powyższemi sprawami. Chce się ratować odrębność Podhala nawoływując do szanowania mowy, gwary góralskiej, stroju rolnictwa, obmyśla się, jakby Podhale uprzemysłowić. Wszystko to rzeczy piękne, dobre, konieczne. Jednak wszelka ta praca nie pójdzie, jeśli nie zwróci się uwagi na główną przeszkodę wszystkich swych dobrych poczynań, to jest na nowych neutralnych, na żydów. Daremne wszelkie nawoływania do organizacji, jeśli się nie stworzy placówek, zwłaszcza sklepów, gdzieby góral mógł się bez żyda obejść, jeśli nie nauczy się górala i nie przekona, że bez żyda można żyć.

Dziwna rzecz, że owe naczelne organizacje Podhala o tem bardzo mało mówią i myślą: czytając rezolucje zjazdu, nie znalazłem innej wzmianki w tej głównej przeszkodzie podniesienia Podhala.

A że pod tym względem jest źle i będzie coraz gorzej, to dość przejść się po Zakopanem, po Nowym Targu, a zwłaszcza Czarnym Dunajcu, by się o tem przekonać, jak strasznie opanowywuje nas żydostwo. W Czarnym Dunajcu co tydzień prawie powstaje nowy sklep żydowski, gdy tymczasem „Kółko“ z każdym dniem marnieje z powodu braku gotówki, a co zatem idzie i towaru. Co która rodzina żydowska tutaj przyjedzie na wywczasy, jakoś jej się stąd nie spieszy, wyszukuje dolary, płacąc niższe ceny, niż w Kasie. W szkole dunajeckiej w niektórych klasach przeważają żydzi, i tak w klasie VI. jest 17 żydów, a 6 katolików, w innych klasach na 50 dzieci 29 żydowskich. Do czego dojdziemy, jeśli będzie tak dalej? Czas najwyższy, żeby owe organizacje naczelne Podhala pomyślały o tej sprawie, by powstawały Zespoły, Rozwoje. Bo co pomoże wołać Swój do swego, jeśli wszystko u najmilejszych Podhalanin kupuje?

Szkoda, że autor listu nie miał sposobności zapoznać się dokładnie z akcją Związku Podhalan, a dowiedziałby się, że prof. L. Stopka i inni poruszali już nieraz te sprawy na Zjazdach i poza Zjazdami. Wszystkich myślących, a więc i Szan. Autora prosimy usilnie o współpracę w tym kierunku, każdy w swoim kółku, a całość się złoży.

Trzeba tylko przestać szukać partyjności tam, gdzie jej niema. (Przyp. Redakcji.)

**Zgromadzenie sprawozdawcze dla wyborców posła M. Kozłowskiego** odbyło się dnia 2 stycznia w sali „Sokoła“ przy licznym udziale jego wyborców. Po wysłuchaniu dłuższego, rzeczowego sprawozdania z działalności sejmu przez posła Kozłowskiego, zebrani uchwalili jednomyślnie następujące rezolucje: 1) że za najważniejszą w obecnej chwili sprawę państwową uważają utworzenie rządu, opartego o stałą, silną większość polską w Sejmie, 2) pochwalają stanowisko Związku lud.-narodowego i całego Chrześ.

Związku Jedności narodowego oraz w przyszłości trch klubów sejmowych, które będą do tego samego celu zdążały, 3) wyrażają votum ufności posłowi Kozłowskiemu za dotychczasową działalność.

**Politycy w Zakopanem** Na parodniowy pobyt w Zakopanem zjechało wielu wybitnych polityków, m. i. marszałek sejmu Rataj, jen. Sikorski, posłowie Witos, M. Seyda i i.

**Ś. p. Kazimierz Jary,** zasłużony pisarz ludowy i proboszcz w Maniowach, zakończył życie dnia 2. stycznia b. r. Zmarłemu „Gazeta" poświęci dłuższe wspomnienie w następnym numerze.

**Konkurs robót ręcznych.** Miesięcznik „Record-Świat Kobiecy" pragnąc pchnąć rozwój robót ręcznych kobiecych w Polsce na nowe tory, ogłosił na marsec Wielki Konkurs robót ręcznych. Obejmuje on działalność zarówno jednostek, jak i zrzeszeń lub szkół. Do konkursu zgłaszać można hafty wszelkiego rodzaju, koronki, aplikacje, przedmioty sztuki stosowanej i t. d. Muszą one być jednak bezwarunkowo wykonane podług własnych, zupełnie oryginalnych wzorów z jak największym uwzględnieniem polskiego st.lu. Należy przypuścić, że Konkurs ten zainteresuje żywo nasze Panie, i że liczba zgłoszeń i jakość prac nie każą nam się powstydzić przed zagranicą, która się tym konkursem już zainteresowała Warunki konkursu podaje Nr. 11. „Recordu-Świata Kobiecego". Bliższych informacji udziela Redakcja tego pisma (Lwów, ul. Chorążczyzna 37.),

**Liczebna siła klubów sejmowych.** Z Warszawy donoszą: Już ukonstytuowały się wszystkie kluby w Sejmie. Według danych, posiadanych przez biuro Sejmu, frakcje większe, mające prawo do zastępstwa w komisjach, liczą członków: Z. L N. — 98, Piast 70, Wyzwolenie — 48 Ch. D. — 43, P. P, S. — 41, Klub żydowski — 34, Klub Ch. N. — 28, Klub ukraiński — 20, N. P. R. — 18, Klub niemiecki — 16, Klub białoruski — 11 Ponadto są trzy małe frakcje: Ukraiński klub rolniczy („chliborobi") — 5 członków, Chłopska partja radykalna (okoniowcy) 4 członków, komuniści — 2 członków. Sześciu posłów jest „dzikich"

**Wydalenia obcokrajowców z Polski.** Ministerstwo dla spraw wewnętrznych w Warszawie wydało rozporządzenie, że wszyscy uciekinierzy obcy poddani, którzy w nielegalny sposób przybyli do Polski, mają być wydaleni do 1. marca 1923. r.

**Do Wojewodów.** Okólnik Min. spraw wewn., gen. Sikorskiego. Organy władzy zwierzchniczej: Sejm i Senat, a w szczególności osoba prezydenta Rzpltej, jako przedstawiciela państwa na zewnątrz i szefa władzy wykonawczej winny być otoczone specjalnym szacunkiem ze strony wszystkich obywateli państwa.

Wszystkie zatem wystąpienia, zmierzające do obniżenia ich autorytetu, winny spotkać się z jak najenergiczniejszem działaniem ze strony władz powołanych, opartem na rozporządzalnych środkach prawnych. Zwracając na powyższe szczegóły uwagę panów wojewodów polecam w razie stwierdzenia w druku wystąpień, obniżających powagę, godność i autorytet organów władzy zwierzchniczej, oraz w razie nieposzanowania urzędów państwowych, kierować się odnośnemi postanowieniami, zawartemi w ustawach karnych.

**O krzyż w sali sejmowej.** Poseł Browarsford podał wniosek, aby w sali sejmowej zawieszono krzyż. Projekt ten przeszedł większością głosów polskich i marszałek Rataj polecił zawiesić krzyż w sali.

**Zagraniczne długi Polski.** Według urzędowej statystyki ministerstwa skarbu winna Polska Stanom Zjednoczonym 184,145 000 dolarów, Francji 788,858.400 franków, — Anglii 4774.800 funtów, — Włochom 174,862.000 lir. i 37,385 100 franków, — Holandji 18 218 700 guldenów, — Norwegji 1,647.400 koron, Danji 38 800 koron, — Szwecji 173.000 koron i Szwajcarji 73 600 franków, razem 283,370 600 dolarów. Wynosi to w markach polskich, licząc dolar po 18 000 mkp., 5,000.670 800 000, więc przeszło 5 biljonów —

**Projekt budżetu ministra skarbu.** Na okres od 1. stycznia do 31 marca 1923 r. projektuje min. Jastrzębski sumę wydatków 500 miljardów.

**„Budziciele Podhala".** Na pierwszym miejscu staje p Wł Orkan — zjednał 7 czytelników „Gazety Podhalańskiej, na drugiem p St. Sobczak zjednał 10 czytelników.

**Przymus małżeństwa dla mężczyzn w Turcji.** Rząd turecki w Angorze wydał prawo, pozwalające mężczyznom żenić się od lat 18. Jeżeli ktoś nie ożeni się do lat 25, prawo zmusza go do tego. Jeżeli sprzeciwia się prawu, rząd zabiera czwartą część jego dochodu. Wyjeżdżając z kraju, Turek musi zabierać żonę z sobą. Jeżeli wyjedzie sam i nie będzie mógł przez dłuższy czas powrócić do domowego ogniska, musi ożenić się po raz drugi i przywieźć żonę do domu. -- Człowiek pięćdziesięcioletni, mający tylko jedną żonę i dosyć zamożny, musi pojąć drugą. Inaczej obciążony będzie wychowaniem dwoch sierot. Mężczyzna, żeniący się przed laty 25 i nie posiadający dostatecznych środków na utrzymanie rodziny, dostaje od państwa bezpłatnie mały kawałek ziemi. Od przymusu małżeństwa zwolnieni są studenci do czasu ukończenia studjów. *Z „Gwiazdki cieszyńskiej"*

**Słowacy w Ameryce przeciw Czechom.** „Cesko Slovo" (Nr. 231 z 23/XII br.) donosi o burzliwych scenach na wiecu Słowaków w Clewelandzie, gdzie według jego sprawozdania główny mowca Słowaków miał Czechów charakteryzować jak następuje: „Czesi złodzieje — międzynarodowi oszuści, którzy Słowaków haniebnie oszukali

Madziarzy nie byli dla Słowaków gorszymi i jeśli Czesi nie dadzą nam tego, do czego się zobowiązali, to rozbijemy republikę tak, jak rozbiliśmy Austrję. Jak rzymski Romulus zamordował brata swego, gdy

mu przekroczył jego bruzdę, tak i my Słowacy musimy zrobić porządek z Czechami. Tej agitacji anty czeskiej przypisuje wymieniona gazeta, że najnowsza, największa i najpoważniejsza organizacja słowac a. tak zwana „Liga Słowacka“ (Slovenska Liga) zwróciła się z memorjałem do Masaryka i parlamentu praskiego. W przeciwnym bowiem wypadku wymieniona Liga grozi zerwaniem wszystkich stosunków z Czechami, gdy wtedy zmuszona będzie domagać się poparcia ruchu słowackiego od cywilizowanego świata. Dla zrozumienia rzeczy musimy dodać, że powyżej wymieniona Liga Słowacka była w Ameryce najwięcej czechofilską organizacją, która przed wojną w najbliższym kontakcie pracowała z Czechami, teraz się jednak już po tylu doświadczeniach i ona wypiera i wyrzeka „braci“ czeskich (Dziennik cieszyński)

**Rząd wobec lichwy i drożyzny.** Urzędowo komunikują z Warszawy: Dnia 19 grudnia odbyła się w ministerjum spraw wewnętrznych konferencja delegatów urzędów wojewódzkich ze współudziałem delegatów minister um sprawiedliwości, ministerjum przemysłu i handlu i nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Tematem obrad konferencji było zagadnienie zwalczania lichwy drogą wykorzystania uprawnień, przysługujących rządowi na zasadzie ustaw

Zebrani jednogłośnie przyśli do przekonania, że w tej chwili ludność znacznie bardziej nękana jest przez drożyznę, niż przez lichwę Poszczególne wypadki pobierania, w celu osiągnięcia zysków nadmiernych, cen jeszcze wyższych od przeciętnych rynkowych, już ogromnie wysokich, będących objawem ogólnej drożyzny, muszą być tępione, nie są one jednak przyczyną ogólnego niepokoju i niezadowolenia ludności. Przyczyną tego niezadowolenia jest fakt podniesienia się cen za artykuły powszechnego użytku o 200 300 i więcej procent w ciągu ostatnich dwóch miesięcy

Tępienie lichwy — zdaniem uczestników konferencji — jest niezmiernie utrudnione wskutek tego, że na zasadzie art 7 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. producenci rolni mają prawo pobierać za swe produkty ceny dowolne i karanie ich za pobieranie cen nadmiernych jest na zasadzie obowiązującej ustawy niemożliwem

Zachodzi obawa, że wskutek przeciążenia pracą władze administracyjne i organa policyjne nie będą w stanie skutecznie wywiązać się z wkładanych na nie obowiązków, o ile zakres tych obowiązków drogą rozporządzeń, wydanych na zasadzie ustawy i w drodze zarządzeń władz centralnej, będzie zbyt szerokim.

W dalszym ciągu konferencja wypowiedziała się w zasadzie za koniecznością współpracy przy wykonywaniu ustawy władz administracyjnych z reprezentatami zainteresowanych sfer społeczeństwa, uważając że forma tej współpracy, jej zakres i moment powołania do tej współpracy czynników społecznych, winny być pozostawione do uznania władz administracyjnych zależnie od miejscowych warunków

Następnie konferencja obradowała nad sprawą rozporządzeń: 1) o ujawnieniu cen i posiadania faktur, 2) o ujawnieniu magazynowanych artykułów pierwszej potrzeby i 3) o tępieniu pewnych objawów zbędnego pośrednictwa

**Na Tow. św. Wincentego a Paulo** złożono: N. N. 1000 Mkp.

**Na fundusz prasowy** p. Franciszek Gut z Poronina 4000 Mkp

**Na dom wycieczkowy w Krakowie.** Zarząd szkoły ludow. im św. Jana Kantego w Kościelisku 1000 Mk

**Na Biały Krzyż** Zarząd szk. lud. im. św. Jana Kantego w Kościelisku 1000 Mkp.

**Na prenumeratę złożyli**: PP Górz Franciszek 1740. W. 18, pleis Chicago III. 2 dolary, Haberny Andrzej 1755. W. 17 Str. Chicago III. 2 dolary, Leja Wincenty Oliver Pa Box 7. Fayette Co 2 dol.

**Udziały na Gazetę Podhalańską** złożyli: PP Rekucki Stanisław 11 000 mk., Jończy Józef 11 000 mk. Dr. Gabryszewski Tadeusz 11 000 mk Ks. Walkosz Jakób 21 000 mk., Orkan Władysław 10 000 mk., Węgrzyn Józef 11 000 mk.. Drużbacki Franciszek 11.000 mk. Reczyński Stanisław 21.000 mk., Sieczka Józef 10 000 mk.

**Dnia 3-go stycznia Kasa Oszczędności płaciła:** dolary 17 500 do 17 685 kor. czeskie 540. marki niem. 2·20, franki franc. 1288, funty szterl. 84 400, „polska pożyczka złota“ 2 000.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY

### KAŻDY WIEK MA SWOJE PRAWA

Synek zapytuje tatę, chrześcijanina bardzo świeżej marki:

— Tatusiu, dlaczego ludzie na starość żydzieją?

— Co ty wygadujesz? Jakto — żydzieją?

— Ano tak, bo ja jestem katolik, tatuś ewangielik, a dziadek żyd!

### KONSYLJUM.

— Panie kolego! Nasz pacjent nie żyje.

— W takim razie musimy przerwać kurację.

*Z „Szopki“.*

**Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

# Dlaczego należy kupować Państwową Złotą Pożyczkę?

Każdy nabywca Pożyczki będzie miał:

1) pewność, że otrzyma swoje pieniądze z powrotem, bo rząd gwarantuje spłatę obligacji całym posiadanym zapasem złota i walut zagranicznych.

2) zysk, bo otrzyma dolary albo franki podług kursu, a teraz za obligację płaci niżej kursu,

3) procent: 8 proc. rocznie z czego połowa jest płatna w dolarach albo we frankach,

4) zabezpieczenie swego majątku, bo kto straci na części markowej pożyczki, ten zyska na części złotowej, a jeżeli marka się podniesie, to zyska na części markowej.

5) poczucie spełnionego obowiązku wobec własnego państwa, które znajduje się teraz w potrzebie.

Wobec tego nabycie Państwowej Pożyczki Złotej jest doskonałym interesem.

Śpieszcie więc i kupujcie Złotą pożyczkę!

Złotą Pożyczkę nabyć można we wszystkich Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, oddziałach Pocztowej Kasy Oszczędności, Kasach Skarbowych Urzędach Pocztowych i Bankach.







**„Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą“**





Redakcja: Dyrekcja Spółki Wydawniczej. Drukarnia L. Burka w Nowym Targu